

Tytuł: Niepokonani

Gdy emocje już opadną  
Jak po wielkiej bitwie kurz  
Gdy nie można mocą żadną  
Wykrzyczanych cofnąć słów  
Czy w milczeniu białych haniebnych flag  
Zejsć z barykady  
Czy podobnym być do skały  
Posypując solą ból  
Jak posąg pychy samotnie stać  
Gdy ktoś kto mi jest światłem  
Zgaśnie nagle w biały dzień  
Gdy na drodze za zakrętem  
Przeznaczenie spotka mnie  
Czy w bezsilnej złości łykając żal  
Dać się powalić  
Czy się każdą chwilą bawić  
Aż do końca wierząc że  
Los inny mi pisany jest  
Płyniemy przez wielki Babilon  
Dopóki miłość nie złowi nas  
W korowodzie zmysłów możemy trwać  
Niepokonani  
Nim się ogień w nas wypali  
Nim ocean naszych snów  
Łyżeczką się odmierzyć da  
Trzeba wiedzieć kiedy ze sceny zejść  
Niepokonanym  
Wśród tandety lśnić jak diament  
Być zagadką, której nikt  
Nie zdąży zgadnąć nim minie czas